

Rząd centralny w Chinach opiera swe nadzieje na przewadze w uzbrojeniu ze strony Ameryki. Pismo radzieckie wyraża opinie że pozbawienie ludności Mandżurii właśnie uwolnionej z niewoli, inicjatywy politycznej, stwarza nowe komplikacje.

Zagadnienie dnia

Lamańce, zygzyki i podjazdy

Zaprawdę, dość trudno wyznać się w karkołomnych lamańcach myśli politycznej, reprezentowanej przez P.S.L.-owskie [władze partyjne].

Ostatnie oświadczenie Rady Naczelnej tego stronnictwa zapewne (z jednej strony) wprowadziło w zakłopotanie tych wszystkich, którzy stolarzą na boku na P.S.L. jako na prawicowy pomost do rządów wstępczości w Polsce.

Uchwalił tej Rady, dotyczący sojuszu z ZSRR i ztem zachodnich oraz niedowzmaczanie posępienia band i terroru faszystowskiego — akcenty takie same, jak akcenty stronnictwa PKWN-owskich — z pewnością nie są mile widziane w kręgach faszystowskich.

Czy można wyłamać względem „faktycznym” przypisać zdanie:

„Istnienie i działalność NSZ i innych ośrodków faszystowskich konspiracji stanowi obok zjawisk innych poważne zagrożenie odbudowy kraju, pogarsza zły stan bezpieczeństwa oraz opóźnia normalizację stosunków w ogóle”.

Wydaje mi się, że NIE. Byłoby to zakodowane uproszczenie zagadnienia. Są z pewnością i w Radzie Naczelnej P.S.L. działacze którzy zdają sobie sprawę z sytuacji i wyciągają z tego faktu, właściwe wnioski. Dlatego też uchwały tej Rady spotykają się z powodzeniem z atakami skrajnie faszystowskiego, emigracyjnego Londynu, o czym pełnia triumfu nie omieszcza, zawiadomić swych czytelników „Gazeta Ludowa”.

Ala to jest jedna strona zagadnienia przyszłości państwa, po której nastąpi jeszcze ogarek dla drugiej strony. Tym ogarkiem jest odpowiedź „NIE” na pierwsze pytanie referendalne, odpowiedź potraktowana jako demonstracja przeciw rządowi — w myśl oświadczenia Rady Naczelnej P.S.L. — jako votum nieufności do „stronnictwa zablokowanych” — w myśl P.S.L.-owskiej terminologii.

Nic to, że P.S.L.-owcy ministrowie zasiadają w rządzie, przeciw któremu zalecają swoim ludzom występować, nie to wreszcie, że nie potrafią władze P.S.L.-u podać jakiegokolwiek powodu, dla którego chcieliby utrzymać senat, przeciw któremu sami niejednokrotnie w przeszłości wypowiadali się — Rada stanęła na stanowisku pierwszego NIE.

Tłumaczy to NIE między innymi ci panowie, którzy nie mają wpływu na nie, które działy polityki państwowej Rozwiązując te sprawy do myśli poprzednich emnuncjacji tych polityków, uważały przypuszczać, że chodzi im przede wszystkim o działalność Ministerstwa Bezpieczeństwa.

Tylko gdzie tu logika? Z jednej strony występuje się przeciw faszystowskim barwom, a z drugiej strony sądzi się likwidacji tego działu, który właśnie sprzeciwiał się walcząc. Co więcej, sądzi się podporządkowania właśnie tego działu komuś innemu, jak tylko ministrowi administracji Krajowej, prawniczo partyjnemu człowiekowi, który na KRN oświadczył, że bandy to „samoobrona”.

Ta cała historia jest zbyt grubym niemi szyć. Nawet dziecko pozna się na tym.

Idąc po tej linii, stronnictwo PKWN-owskie powinno występować przeciw rządowi ponieważ zasiada w nim np. minister oświaty Wycech, który nie tylko nie opanował sytuacji na wyższych uczelniach, ale nie uczynił nic — przynajmniej wiadomego nazwem — w kierunku ich demokratyzacji i likwidacji ośrodków wstępczości na tym terenie. Oczywiście, że stronnictwo PKWN po tej linii nie pójdzie, ponieważ Rząd Jedności Narodowej jest ich rządem — natomiast nie staną w walce o spełnienie swych postulatów.

Ludzie dobrej woli: we władzach P.S.L.-owskich o których pisałem wyżej, są zmagający przez wstępczość, traktując właśnie P.S.L. jako pomost do władzy. Pierwsza „nie” P.S.L.-u potraktowane jest NIE — to ich TAK-tyka, nie pozwalająca, zawsze ostatecznie ponieść, o czym się myśli.

Cóż? Niezależnie od woli tych polityków, potęgą trykrotnie TAK całego narodu polskiego będzie najlepszą odpowiedzią na manewry polityczne, zakonspirowane, podjazdy lamańce i zygzyki linii ideowej, nieumiejętne, jeśli szczerze nie wypowiada się tego co się myśli.

R.

W obronie zdradcy Tiso

Praga.

Pełnomocnik ministerstwa informacji w Słowacji Belus, członek słowackiego Stronnictwa Demokratycznego wydał zakaz wyświetlania na całym obszarze Słowacji dwóch filmów, ilustrujących w sposób dokumentarny winę quislingowskiego rządu ks. Tiso w okresie okupacji niemieckiej.

Zgon Michała I. Kalinina

MOSKWA — Agencja Tass komunikuje:

W dniu 3 czerwca o godz. 10 minut 5, po dłuższej i ciężkiej chorobie zmarł wybitny działacz partii i Związku Radzieckiego, członek biura politycznego centralnego komitetu partii, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzysz Michaił Iwanowicz Kalinin.

Całe swe życie tow. Kalinin poświęcił walce dla dobra robotników, walce o zwycięstwo komunizmu. Tow. Kalinin był wiernym to-

warzyszem walki Lenina i Stalina, jednym z najczynniejszych i najwybitniejszych kierowników i twórców partii bolszewickiej i Zw. Radzieckiego.

Michaił Iwanowicz Kalinin od r. 1919 do ostatnich prawie czasów plastował wysoką godność prze wodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Po jego ustąpieniu na skutek choroby na stanowisko to Rada Najwyższa powołała członka Rady — Szewnika.

Depesza do Generalissimusa Stalina

Pierwszy Ogólny Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystosował do Generalissimusa Stalina następującą depeszę:

Pierwszy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, obradujący w zburzonej przez niemieckich barbarzyńców stolicy kraju, Warszawie, w dniach 1—3 czerwca 1946 r., wyrażając niezłomną wolę całego narodu polskiego, mas pracujących i inteligencji, u mocnienia i utrwalenia przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR, w głębokim przeświadczeniu, że mur fałszów, budowany przez wrogów wolności ludów, na przestrzeni lat 1918—1939, a zniekształcający celowo prawdę stosunków radziecko-polskich, rozbi-

ty został i że wspólne tradycje zmagani z caratem i wspólne zwycięskie boje o wolność z niemieckim faszysmem na zawsze wyznaczyły nam jedną drogę w obronie wolności i demokracji, przesyła Panu, Panie Generalissimuse, wyrazy gorącej i serdecznej wdzięczności, za okazywaną przez narody radzieckie i przez Pana osobiście, stałą i niezastąpioną pomoc dla naszego narodu w najcięższych chwilach.

Uczestnicy Kongresu postanawiają ze wszystkich sił dążyć do pogłębienia i utrwalenia wśród całego narodu polskiego idei braterstwa i czynnej współpracy wolnej, suwerennej Polski z wolnymi narodami Związku Radzieckiego dla wzmocnienia pokoju i demokracji.

W miastach północnych Włoch zwyciężyła republika

Rzym — Pierwsze wyniki referendum nadeszły już do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczące jednakże poszczególnych miejscowości i wobec tego nie stanowią całkowitego obrazu wyborów.

Prasa włoska stwierdza, iż frekwencja wyborców była ogromna; przy czym podkreśla się, że wybory odbyły się w atmosferze spokoju, niejszej niż to miało miejsce w 1919 roku. W większych miastach lokale wyborcze były otwarte dłużej niż przewidywano, by ułatwić wszystkim wyborcom możliwość głosowania.

Prasa włoska przewiduje, że referendum przyniesie większość monarchistyczną w Neapolu i w Katanii (około 80 proc.). W Piemontie natomiast 40 proc. W Tos-

kanii liczą się z przygniatającą większością zwolenników republiki. Król Humbert otrzymał kartę wyborczą, lecz nie wiadomo, czy złożył swój głos. Uważa się, że głosowanie króla byłoby bez precedensu. Królowa Maria Jose głosiwała w Largo Braza w wyborach powszechnych, w referendum udziału nie brała.

W ośrodkach przemysłowych Włoch północnych w Mediolanie, Turynie i Genui większość wyborców wypowiedziała się za republiką.

W Mediolanie za republiką głosowało 76 tysięcy osób, za monarchią — 33 tysiące.

Dokładne wyniki referendum i wyborów do Konstytuanty znane będą około 6 b.m.

Powodzenie polskich towarów na wystawie paryskiej

Paryż — Otwarte zostały pierwsze od wybuchu wojny doroczne targi paryskie. Stoisko polskie zawiera ekspozycję 64 przedsiębiorstw państwowych, społecznych i prywatnych, reprezentujących przemysł tekstylny, chemiczny, węglowy, szklany, papierniczy, futrzany i ludowy.

Polskie wyroby tekstylne przyciągają szeroką publiczność, która żywo objawia swe zainteresowanie. Już w pierwszych dniach wystawy zgłosili się poważni kontrahenci z metropolii i z kolonii francuskich, a również z krajów Ameryki Południowej oraz z Holandii, Belgii i Danii. Przedstawiciele kilku wielkich paryskich domów towarowych oświadczyli gotowość zakupu całej polskiej produkcji włókienniczej.

Spośród propozycji wymienić należy ofertę dostawy surowców włókienniczych, celem ich przerobki w Polsce. Suma proponowanych transakcji wyraża się w mil. dolarów.

Poza tym duże zainteresowanie specjalistów wzbudził papier i nasze wyroby szklane.

Ponad milion ha zasłano na Ziemiach Odzyskanych

Według nadesłanych dotychczas meldunków na Ziemiach Odzyskanych obsiano ogółem 1.013.032 ha. Ustalony plan zasiewów wiosennych na terenach Śląska Opolskiego, Ziemi Lubuskiej i Dolnego Śląska został już całkowicie wykonany.

CO PISZĄ

Blok demokracji rumuńskiej

Prasa rumuńska opublikowała wspólny komunikat sześciu politycznych o utworzeniu krótkiego bloku wyborczego, którego skład wchodzi: Francuzi, partia socjal-demokratyczna, komunisti, narodowi zaresandrescu, Zw. Narodowy i łowie Tatarescu. „Rzecz” pisze o jednoczącym te partie programie:

„Program ten akceptuje w życiu politycznym i gospodarczym, a więc w dziedzinie reformy rolnej, reformy nauczania, reformy w organizacjach zawodowych, w aparacie administracyjnym, w elementach faszystowskich, w rozszerzeniu, przy czym zablokowanie nie zapewniają, iż nie zbliżających się ideologicznych, w pracach będą w ramach realizacji tego programu. Czynne bloku brzmie: zabezpieczenie demokratycznego ustroju państwa, suwerenności w ramach konstytucji, wspólna odpowiedzialność społeczeństwa za losy państwa, na prace nad jego rozwojem, rantowana jest wolność sumienia, wolność zrzeszania się, prawnienie kobiet, równość wszystkich narodowości, w cich kraj, reforma prawodawstwa, botniczego celem zapewnienia wiekowi pracy zapłaty odpowiedniego wysiłku, w zakresie zabezpieczenia potrzebnego minimum, bezpłatne i obowiązkowe, rozszerzenie stażu zawodowego, ze specjalnym na do kształcenia pracujących, dzieży rzemieślniczej. Ponieważ stawa społeczna Rumunii jest prowadzeniem reformy rolnej, własność rolnej, rząd w szczególności zwrócić uwagę na podniesienie mu kulturalnego i oświatowego, organizowanie uniwersytetów i kursów rolniczych.

W polityce zagranicznej państwa dążyć będą do uzyskania ściślejszych więzi politycznych, spoderanych ze Związkiem Radzieckim, a także w ramach swej suwerenności starać się będą o nawiązanie stosunków z wielkimi demokracjami Zachodu i z państwami sąsiednimi.

Gorycz jednej polityki

Po kilkumiesięcznych rokowań Bluma w Waszyngtonie sfilmowana została wreszcie polityka amerykańska dla Francji. Już w rokowań prasa francuska, Blumowi, iż działa na szkodę interesów politycznych Francji.

Obecnie zaś, jak donosi „pospolita”, oficjalnie ogłoszone runki amerykańskie: „Francja zgadza się jester powzięciem odnośnych uchwał międzynarodową konferencję na zmniejszenie ochraniających myśli francuski przed amerykańską kurencją stawek celnych. Francja rzuci przedwojenną politykę swych producentów przy pomocy słonych kontyngentów importu. Rząd francuski utrzyma w mocy trole importu, lecz tylko tak dopóki będzie ona konieczna do bezpieczeństwa równowagi bilansu nieczego.

Gorycz tych warunków Blum stwierdzeniem, iż „wynik go porozumienia będzie jester, żejsza entente cordiale między mi narodami”. Jednocześnie przećca pogłoskom, jakoby warunki udzielenia pożyczki zgoda na wydzierżawienie Stanów Zjednoczonym bas francuskich i rakteryzuje stanowisko Ameryki, że kieruje się zasadą, że pokój i zabezpieczony jedynie wtedy, gdy rodzy zrozumieją swa zalecenia siebie”.

Nie więc dziwnego, że prasa cуска zastanawia się, w jaki sposób zobowiązania tego rodzaju na samodzielną gospodarkę republiki. Amerykanie każą sobie płacić za udzieloną moc. Płaci się za nią często suwerenności.

Niemcy bali się Fischera

Co mówią niemieccy zbrodniarze wojenni osadzeni w Warszawie

Przedstawiciel Socjalistycznej Partii Pracy miał sposobność wyrażenia w więzieniu Mokotowskim z 9-ciu osadzonymi tam zbrodniarzami wojennymi, z Leistem i Norem na czele.

„Rzecz jasna, mówią na swoje usprawiedliwienie ci krwawi oprawcy narodowego. Oczywiście wszyscy wykarczują i starają się zwać na innych. Są pokorni, posłuszni i bardzo mali.

„Osiłuchajmy, co mówi osławiony Leistik, hitlerowski burmistrz Warszawy. Któż z nas nie wie o tym krwawym zbira?

„Herr Leist, czy pan przyjechał, że pan tu wróci?

Tu jest wszystko lepsze

Kat Warszawy udaje, że nie rozumie pytania. Uśmiecha się tylko.

„Czy był pan w amerykańskim obozie?”

„Tak, lecz tylko przez osiem tygodni, później przewieziono do obozu angielskiego.

„Czy traktowanie było dobre?”

„Nie było złe.

„A tu?”

„Nowe wyprężenie na baczność. Leistik stał się jeszcze bardziej bezmyślny, niż przed tym.

„Essen und alles hier ist besser, Jawohl!”

„Teraz z kolei pada drażliwe pytanie.

„Jaki był stosunek ludności do pana, podczas pierwszej okupacji w Warszawie?”

„Odpowiedź jest bezczelna!

„Sądzę, iż nie miałem wroga, co dowodem było to, że nie miałem ani razu wyroku śmierci, polskich władz podziemnych.”

„Wobec poruszenia się po mieście, w przeciwieństwie do Fischera, był młody, niedoświadczony.”

„Wróciło mu się w głowie.

„Fischerowi zdawało się, że jest jakimś człowiekiem, co odczuliśmy nawet Niemcy. Wiele Niemców poprosiło bała się Fischera.”

„Czy pan słyszał kiedy od Fischera o wyroku śmierci, wydanym na niego przez Polaków?”

O nie, Fischer nigdy o tem nie mówił. Stosunki między nami były tylko służbowe, a nie towarzyskie.

Słowa, które pieką

Tuż obok siedzi Józef Buchler — katolik i dyktator ministerstwa, jak podał przy spisywaniu danych personalnych w karcie więziennej. Był on zastępcą gubernatora Franka; jest najwyższym „dostojnikiem” ze wszystkich dotychczas uwięzionych u nas zbrodniarzy hitlerowskich.

— Skąd przybył?

— Z Norymbergi.

— Jak było u Amerykanów?

— Traktowanie było surowe, ale dobre. Tu również czuję się niezły, ale mam za mało spacerów.

Czy uwięzieni przez Niemców Polacy też byli tak dobrze traktowani w więzieniach i obozach (pada nazwy): Oświęcim, Majdanek, Buchenwald — długi, długi szereg...

Po każdym słowie Herr Buchler lekko, bardzo lekko cofa głowę w tył, jakby nazwy wymienionych miejsc kału piekły go w twarz.

— Nie byłem w obozach, nie nie słyszałem — mówi szybko.

W następnej znów celi siedzi były komendant obozu śmierci w Oświęcimiu — morderca wielu milionów ludzi, Rudolf Hess. Gdy go zapytano o personalia, odparł, że był czynny jako rolnik. — Może miał na myśli najnowszy system: nawożenie ziemi popiołem z ciał ludzkich, jak to praktykował w obozie oświęcimskim. Rozmowa z nim jest krótka.

— Jak jest w polskim więzieniu?

— Dobrze.

— A jak było w Oświęcimiu?

— Gorzej.

Celę Nr. 1 zajmuje wysoki, siwy i szczupły mężczyzna. Koło łóżka stoją dwie pary zapasowych, „na glans” wyczyszczonych butów: wysokie i krótkie brązowe. Herr Jaeger, były prezydent policji poznańskiej, jest pedantem.

— Gdzie było lepiej, w angielskim obozie, czy tu?

— W polskim więzieniu jest lepiej, zwłaszcza, że otrzymuję więcej chleba... Zupa też lepsza, choć

o ćwierć litra mniej, niż było u Anglików — oświadcza z wielką powagą, nawet z namaszczeniem, jakby mówił o rzeczach niezmiernej wagi.

Ten, który wydał rozkaz wynorodowania niewinnych ludzi w Aninie. plk. żandarmerii niemieckiej Max Daume, szczupły, łysawy, 50-letni jegomość, na grzyt klucza otwierającego jego celę, staje posłusznie na baczność.

— Kim pan był w Polsce?

— Byłem oficerem policji — odpowiada szybko.

— Jak to było ze sprawą rozstrzelania niewinnych ludzi w Aninie?

Krwawy żandarm stara się twarzyć swojej nadać najbardziej niewinny i sympatyczny wyraz.

— Ich weise nicht, — to może Gestapo.

Pamiętka z „Krakau”

Starszy pan, były gubernator okręgu krakowskiego, odstawia spożywaną właśnie z wielkim smakiem zupę i wstaje, podciągając komickim ruchem niesłychanie szerokie spodnie, które mają wyraźną tendencję do opadnięcia. Obóz amerykański bardzo wyszczuplił jego bruchatą figurę.

— Nazywam się von Burgsdorf — mówi tonem wyjaśnienia, śmiesznie akcentując słowo: von, oznaczające szlacheckie pochodzenie.

W pewnym momencie b. gubernator podnosi leżący na łóżku obrazek i dokładnie lokuje go na jakimś żelaznym występie pod łóżkiem. Jest to ni mniej, ni więcej, tylko niemiecka pocztówka z Krakau — wyobrażająca fragment kościoła Mariackiego. Na łóżku leżą dwie biblie. Znów stereotypowe pytanie — jak się czuje w polskim więzieniu?

— Dobrze, zresztą nic dziwnego, słowiańska i niemiecka krew są sobie przecież bardzo bliskie — brzmi conajmniej oryginalna odpowiedź.

Pan Beckaman podczas wojny, pokazał, co potrafi...

Wreszcie ostatni z tej makabrycznej galerii zbrodniarzy Erazm Maltern Ponickau, b. prezydent policji w Poznaniu. Podczas spisywa-

Milliard wpływów z kolei 10.000 wagonów załadowano co dzień

W kwietniu PKP miały 17,6 miliona podróży i 300.000 załadowanych wagonów. Węgla przewieziono ponad 3 miliony ton, w tym na eksport 1,3 miliona, dla przemysłu i milion, na własne potrzeby kolei 0,6 miliona.

Wpływy kolei poraż pierwszy przekroczyły w ciągu jednego miesiąca miliard złotych. Zwyżka w porównaniu z marcem wynosiła 109 milionów.

Warsztaty dyrekcji poznańskiej naprawiły w ciągu ostatnich 3 miesięcy 875 parowozów. 1314 wagonów osobowych i 9.274 wagony towarowe. Inne wydziały odbudowały w tej dyrekcji 9 mostów i wiaduktów, odciążły węzeł poznański przez założenie peryferyjnej linii dwutorowej i oddały do użytku wielką halę na Dworcu Głównym w Poznaniu. Dnia 30 maja w obecności min. Rabanowskiego otwarto most pod Orzechowem na odcinku Jarocin—Gniezno.

Polski cement jedzie na Malte

Z Gdyni wyruszył na Malte pierwszy polski statek handlowy z ładunkiem 2090 ton cementu.

Jest to w ogóle pierwszy polski transport na rynki śródziemno-morskie.

Stypendia dla studentów

Stany Zjednoczone przyznały wiele stypendiów dla studentów polskich na wyjazd do Ameryki, celem studiów. Na Uniwersytecie Marie Curie-Skłodowskiej w Lublinie przypada 20 takich stypendiów.

nia danych personalnych w więzieniu ten cyniczny zbior w rubryce religia — podał: wierzący w Boga, a jako zawód... rolnik.

— Czym zajmowała się „pańska policja w Poznaniu?”

— Utrzymywaniem porządku. Strzeżeniem ludności polską (polską podał na pierwszym miejscu) i niemiecką przed przestępcami.

— A wysiedlenia?

— Z tym nie miałem nic wspólnego, to Gestapo.

— A jak Polacy byli traktowani przez Niemców?

— W prezydium policji wzorowo...

Roosevelt contra Churchill

Wielki II-ej wojny światowej od-
tania korespondent wojenny

W Stanach Zjednoczonych wy-
ostatnio książka znanego ko-
respondenta wojennego Ralfa Inge-
ra „Top Secret”, w której ten
kulis współpracy między
amerykańskim i angielskim
końcowej fazy ataku na Niemcy.

Na te decyzji gen. Bradley’a,
nie tracili sił na osiągnięcie roz-
go Berlina, ale szybkim prze-
razem przez Niemcy dotrzeć do
i nawiązać kontakt z armią
złotą, wynikło starcie między
Rooseveltem a Churchilllem. Chur-
chill żądał, aby gen. Bradley do-
przył pomocy marsz. Montgomery
jego marszu na Berlin i depe-
ował w tej sprawie do Roosevelta,
ory jednak stanowczo odmówił.

Roosevelt i Churchill nie przeba- czyli sobie nigdy

Bezpośrednio po rozpoczęciu
wznowy armii gen. Bradley’a zwró-
nił się brytyjscy szefowie sztabu,
mając drogę służbową do szta-
głównego sojuszników w Wa-

szyn-tonie z ostrym atakiem na
gen. Bradley’a, twierdząc, że ten nie
miał prawa samodzielnie poprowa-
dzić ofensywę na Elbę, ale powi-
nien był połączyć się z marsz. Mont-
gomery, aby wspólnie uderzyć na
Berlin.

Winston Churchill poparł swo-
ich sztabowców i rozpoczął prywat-
ną ofensywę, telegrafując do Roose-
velta i wyciągając wszystko „od
Adama i Ewy”. Przypominał o tych
dniach, kiedy to Anglia samotnie
stała przeciw Niemcom i o olbrzym-
m dług wdzięczności, który świat
ma Anglii do spłacenia. Wyciągnął
również Dunkerkę i walkę o Lon-
dyn, jako argumenty. Wreszcie os-
karżył Bradley’a o narażanie setek
tysięcy angielskich żołnierzy na
śmierć, podnosząc że Montgomery
ciągle jeszcze stoi wobec wielkich
sił spadochroniarzy niemieckich i
potrzebuje więcej, aniżeli zabezpie-
czenie flanki (które przeprowadzał
Bradley), aby dotrzeć do Berlina.

Churchill napisał znacznie wię-
cej, aniżeli było potrzeba. Jednego
tylko w jego depeszy brakowało,
mianowicie, że plan Bradley’a był

absolutnie uzasadniony strategicznie,
a Brytyjskie Imperium chciało mieć
wojska angielskie w Berlinie, Bremie
i Hamburgu, zanim dotrą tam siły
radzieckie. Anglia bała się, aby
Rosjanie nie zajęli tych miast, a
później nie próbowali ich utrzymać
przy stole konferencyjnym.

Roosevelt powiedział: NIE i nie
przebaczył nigdy depeszy Churchil-
lowi. Churchill nie wybaczył też
Rooseveltowi jego odmowy.

Montgomery — tęp i zły generał

Montgomery uważa Ingersoll
za nieudolnego i ograniczonego ge-
nerała. Był on arogancki i stroił
ważnego. Zresztą sami Anglicy mie-
li to zdanie o nim. Właśnie jego
plan spowodował, że bitwa pod
Caen i Arenheim o mało nie za-
kończyła się przegraną. Bradley
stracił zaufanie do Montgomery’ego
właśnie po pierwszej z tych bitew,
zakreślonej niepowodzeniem mimo
przewagi liczebnej i materiałowej
nad wrogiem. Reakcją Bradley’a na
podporządkowanie Montgomery’emu
dwóch jego armii było tylko pod-
wojenie własnych wysiłków dla po-
wstrzymania niemieckiej ofensywy.
Bradley wiedział, że nie warto tu
tracić czasu na argumentację, czy

dyskusje, które wobec uporu mar-
szałki byłyby bezcelowe.

Bradley uważał Montgomery’ego
za inspiratora wszystkich jego trud-
ności i, jak pisał Ingersoll, „dawno
już nabrał niesmaku dla tego małego,
przeklinającego człowieka w be-
recie”.

Amerykańska ofensywa — na własną rękę

Dlatego też zrezygnowali Ame-
rykanie po ofensywie na Ardeny
ze wszelkich wysiłków, aby szcze-
rze i otwarcie omawiać plany z An-
glikami. Owszem — starali się być
sprawiedliwymi, ale o szczerości nie
mogło być mowy. Bradley przepro-
wadzał też później swoje plany je-
dynie po wewnętrznej dyskusji ze
swoimi amerykańskimi generałami.
Byli oni wszyscy tego zdania, że aby
przez bezpośredni atak i w najkrót-
szym czasie rozbić Niemcy, muszą
ukrywać swoje plany zarówno przed
Anglikami, jak i „przechytrzać”
sztab głównodowodzącego armii
europejskiej.

Wielce charakterystycznym jest
fakt, że Churchill nie zrobił żadnego
komentarza do książki Ingersolla,
którą otrzymał natychmiast po jej
ukazaniu się.

RADIO i ŻUBRY

Nie należy wnioskować z tytułu, iż łączy je coś wspólnego. Ani żubry pod kształcącym wpływem radia nie zarzuciły swego odwiecznego, z lekka kołyszącego się chodu na rzecz współczesnego tanga, ani też Polskie Radio nie zaprosiło najurodziwszej żubrej krowy na występy przed mikrofonem w imieniu wszystkich zrzeszonych w związek zawodowy trawożerców.

Radio i żubry spięta prosto przygodnie klamerka jednego dnia, a ściślej nawet mówiąc: niedzieli. W ubiegłą bowiem niedzielę, t. z. z b. m., pojechaliśmy do wsi Górne, gminy Hajnówka, pow. Bielsk Podlaski na uroczystość włączenia głośników radiowych. Bowiem wieś Górne jest pierwszą radiofonizowaną wsią w województwie białostockim. Wkrótce takich wsi będzie więcej, bo szykuje się w okolicy Hajnówki radiofonizowanie dwóch następnych wsi: Kotówki i Nowo-Berezowa, a w pobliżu Bielska trzy wioski mają być w najkrótszym czasie radiofonizowane. Ale wieś Górne była pionierką i może świecić przykładem innym, inicjatywa radiofonizowania wioski wyszła od kierownika radiowęzła w Hajnówce ob. Lausa oraz wójta gminy Hajnówka ob. Michała Borowika. Gromada wsi Górne poparła tę inicjatywę, żywo zakrzętnęła się przy ustawianiu słupów, instalowaniu przewodów, rozmieszczaniu głośników, których wieś posiada 23. Trzeba było widzieć dumę ich właścicieli, gdy ze skromnej, popielatej skrzynki, umieszczonej na honorowym miejscu w izbie, rozległy się dźwięki, łączące wioskę wspólnym językiem i troską z całą Polską.

Słyszałam, jak gospodarze mówili między sobą:

— Ojcowie nasi tego nie znali, a do nas muzyka przyszła sama.

Wyobrażam sobie ile radości przyniesie radio słuchaczom w długie, niekończące się wieczory jesienne czy też zimowe. Zwłaszcza wobec rozpowszechnionego we wsi tkactwa ludowego radio stanowić będzie przyjemną rozrywkę przy pracy i może nie jednej tkaczce pod wpływem muzyki przyjdzie do

głowy jakiś oryginalny motyw tkacki.

Nic więc dziwnego, że niedzielna uroczystość stała się prawdziwym, radosnym świętem.

Ze wsi Górne przez Hajnówkę pojechaliśmy do Zwierzyńca, położonego pomiędzy Hajnówką a Białowiężą, gdzie mieszkają odwieczni władcy tych puszczy — żubry. Rozgrzana letnim upałem puszcza pachniała jak kadzielnica. Idziemy długą aleją poprzedzani przez leśnika. Za solidnym, drewnianym ogrodzeniem pasą się żubry — byki. Ich płowe, masywne ciała odcinają się wyraźnie od jasnej zieleni trawy. Jest ich 10 sztuk. Ociężałe sylwetki tchną jakąś pierwotną siłą. Patrząc na nie mamy wrażenie, że cofnęliśmy się w czasie o setki lat. Nieco dalej,

po drugiej stronie, pasą się krowy z małym, urodzonym w dniu 6 maja cielaczkiem. Krowy są więcej niepokojne i bardziej niebezpieczne od samców. Na wołanie leśnika, rzucającego im świeże gałęzie, podchodzą ociężałe, nieufnie patrząc małutkimi oczkami. Niektóre z nich są cieline, więc zaowu powiększy się stado, liczące obecnie z najmłodszym cielakiem 19 sztuk. Dziwny to widok gdy tak się patrzy na dawnych władców tych krajów, żyjących obecnie w roli skromnych pensjonariuszy. Epoka, będąca ich właściwym tłem, minęła dawno, wyrzucając ich na mieliznę współczesności, z którą nie są w stanie zharmonizować się zewnątrz.

Janina Małgorzata Kobus.

Nauczyciele zrzeszeni w S. D. obradują

W dniach 31 maja i 1 czerwca br. odbył się w Warszawie Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Kół Nauczycielskich Stronnictwa demokratycznego. Obrady odbywały się w sali posiedzeń Warszawskiej Rady Narodowej w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

W Zjeździe brali udział delegaci z całej Polski. Najliczniej były reprezentowane województwa: śląskie i krakowskie. W otwarciu Zjazdu wzięli udział z Ministerstwa Oświaty wiceministrowie: Bieńkowski i Biedowicz. Podczas obrad w pierwszym dniu przybył premier ob. Osóbka-Morawski. Premier wygłosił do zebranych nauczycieli długie i serdeczne przemówienie, poruszając szereg spraw aktualnych, związanych z polityką i sytuacją wewnętrzną Polski.

Na Zjeździe wygłoszono następujące referaty: «Światopogląd demokratyczny, jako wykwit kultury humanistycznej» — dyr. Lechowicz, «O nowy ideał wychowawczy» — Kurator Krassowski, «Stanowisko Stronnictwa Demokratycznego w sprawach organizacji szkolnictwa i publicznego systemu nauczania i wychowania» — prof. Redlich, «Rapolonizacja Ziemi Odzyskanych — wielkie zadanie szkoły i nauczyciela» — prof. Płasiński, «O sytuacji materialnej nauczyciela» — Kurator Sirżakowski, «Problemy organizacyjne nauczycielstwa» — prof. Jacurzyński.

Zebrani utworzyli dwie komisje: programowo — szkolną i nauczycielską, które opracowały szereg wniosków.

W drugim dniu obrad wiele czasu poświęcono dyskusji. Dyskutowano nad zagadnieniami poruszonymi w referatach żywo, gorąco, i szczerze. Wszyscy zgodzili się na to, że potrzebna jest wspólna wymiana zdań, omawianie spraw związanych z odbudową naszego życia, w tym wypadku na odcinku szkolnictwa.

Zjazd wysłał depesze do prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, do Prezesa Rady Ministrów ob. Osóbki-Morawskiego, do Prezesa Stronnictwa Demokratycznego ob. Rzymowskiego.

Przesłano również depeszę na, odbywający się równocześnie w Warszawie. Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przyjęto rezolucje Komisji programowo-szkolnej i nauczycielskiej dotyczące postulatów w sprawie nauczania i wychowania oraz materialnej sytuacji nauczycielstwa.

Zjazd zakończono wyborem delegatów na Kongres Stronnictwa Demokratycznego, który odbędzie się w początkach lipca br.

Subskrypcja P.P.O.K.

Pracownicy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku subskrybowali PPOK na sumę 19.500 zł.

Personel Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Białymstoku subskrybował pożyczkę na sumę 72.500 zł.

Ostrzeżenie

W związku z wrastającym nasileniem wypadków samochodowych spowodowanych nadużywaniem alkoholu przez kierowców samochodowych, Okręgowy Urząd Samochodowy w Białymstoku uprzedza wszystkich kierowców samochodowych, że w razie stwierdzenia: a) stałego przekraczania przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych, b) nadużywania alkoholu, c) powodowania nieszczęśliwych wypadków i t. p.

w stosunku do winnych będą stosowane jak najsurowsze kary aż do odebrania pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Jednocześnie Okręgowy Urząd Samochodowy zwraca uwagę wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych na konieczność roztoczenia baczniejszej kontroli nad swoimi kierowcami, celem wyeliminowania elementu nieodpowiedniego i nieodpowiedzialnego, a to ze względu na to, że w myśl obowiązujących przepisów, odpowiedzialność materialną za wypadki i nałożone kary ponoszą nie tylko kierowcy lecz także i instytucje, w których są oni zatrudnieni.

Okręgowy Urząd Samochodowy Białystok

Ostrzeżenie

Kierownik rozlewni piwa „Ciechomickiego“, Fabryczna 29, ostrzega podszywających się pod jego firmę, że winni tego przekroczenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Potrzebny motor elektryczny 15 P.S. 350 Volt. Zgłaszać się w godz. urzędowych Drukarnia Państwowa w Białymstoku ul. Lipowa 16.

KUPUJĘ beczki od piwa, ul. Fabryczna 29, Rozlewnia piwa.

Piekarnia do wynajęcia Łapy ul. Handlowa 3 Czesław Ostrowski.

Piotrowski Adam zamieszkały Osno pow. Rypin Lubuski woj. Poznańskie poszukuje Zakrzewskiego Henryka s. Kazimierza urodz. 1910 r. zamieszkały ostatnio folwark Zarzecze pow. Działna.

Skradziono kartę rejestracyjną z KAU Białystok, zaświadczenie rejestracji szkół wojennych na nazw. Szymborski Eugeniusz zam. Mickiewicza 2.

Dziwne stanowisko

Na terenie powiatu stary, dłuższego czasu grasował zbrodniarz Karłowicz. W okresie okupacji wieloletni współpracownik on z zbrodnią na swym sumieniu wielu Polaków wydał w ręce niemieckim władzom i wraz z bandą delinquantów rabunkowych napadów i morderstw.

W czasie akcji rabunkowej Karłowicz natknął się na patrol Wojska Polskiego, na którym strzelanina. W walce Karłowicz został zabity, jego towarzysze uciekli w popłochu. Karłowicz przy sobie 1 automat, 2 granatów. Dnia 20 maja 1946 r. wieszono go do kostnicy w Rodzinie ocywicie wyprawili rżowi pogrzeb.

I stała się rzecz dziwna. Przed kilku tygodniami został przed dyktów zamordowany ob. Zajączkowski. Jego żona zwróciła się do księdza z prośbą o pochowanie zmarłego według obowiązujących katolickich praw religijnych, to otrzymała odmowę, z zaznaczeniem, że jej mąż nie był na usługach państwa, nie był zwykłym bandytą, który szczerych demokratów i patriotów, który był na usługach państwa pochowano z księdzem i bandą.

Trudno jest w to uwierzyć. Prłat Gamowski uważa za dozwoloną scjanina takiego zbrodniarza Karłowicz. Ale przecież fakt swoją wymowę.

Przegląd inwentary w naszym województwie

Obecnie przeprowadzone są inwentary w naszym województwie. Przeglądy mają wyłowienie lepszego materiału do sztuki o większej wartości artystycznej, otrzymują odpowiednie zasady mogą być zdane na kontyngent, oznaczone na ubój, tylko po wyrażeniu zgody przez inspektora wianego.

Stuchamy białostockie RADIA

Środa, 5 czerwca 1946 r.

Godz. 5.57 Transmisja audycji polskiej z Warszawy. Program: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedynka”, 8.40 Muzyka z płyt, 8.50 e. 8.55 Omówienie programu ogólnopolskiego z Warszawy. 11.57 Przerwa, 11.57 Transmisja ogólnopolskiego z Warszawy. 12.00 Przerwa. Program lokalny: 12.30 Ludowe. Pogadanka informacyjne. Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja ogólnopolskiego z Warszawy. 21.00 Muzyka z płyt. 21.15 Koncert. 21.30 Koncert rozrywkowy. 21.45 Informacja i omówienie ogólnopolskiego i lokalnego na następny. 22.00 Transmisja programu polskiego z Warszawy. 24.00 Hymn audycji.

TEATR i KINO

Teatr Miejski: — Komedia w 3 Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Moniki”. Początek przedstawienia 19.

Kino „Hel”: — Nowy film produkcyjny p. t. „Muzyka i miłość”. Seansów o godz. 16 i 20.

Kino „Ton”: — Film polskiej p. t. „Znachor”. Początek seansów 16, 18 i 20.

Zgubiono paszport i zaświadczenie Białystok na nazw. Łopata, zam. w Hryniewie gm. Białystok.

Trojaczki w Sobolewie

18 maja 1946 r. we wsi Sobolewo, gm. Dojlidy, pow. białostocki, Janina Sawicka urodziła trojczki. Ojcem dzieci jest drobny rolnik, kowal, Mikołaj Sawicki.

Dziściom nadano imiona Feliks, Teresa, Zofia. Według opinii lekarza stan zdrowia dzieci i matki jest zadowalający.

Miliony Polaków zginęło podczas okupacji niemieckiej i stan ludności w Polsce został mocno uszczuplony, to też każde nowonarodzone dziecko witane jest z dużą radością.

W dniu 3 czerwca b.r. wojewoda białostocki ob. Dybowski w towarzystwie wicewojewody ob. Białkowskiego i naczelnika Wydziału Zdrowia dr. Anisimowicza odwiedził trojczki, udzielając im pomocy materialnej, jednocześnie zapowiadając, że władze udziela matce i dzieciom pomocy materialnej i otacza ich opieką lekarską.

Zarząd Białostockiej Spółdzielni Spożywców po otrzymaniu wiadomości o niecodziennym zdarzeniu zadeklarował pomoc w postaci 4 kg. cukru, 2 kg. tłuszczu, 3 kg. cukierków i 8 kg. maki.